Czy posiadanie religii oznacza to samo, co studiowanie teologii?

Żyjemy w paradoksalnych czasach. Nigdy wcześniej dostęp do informacji o Bogu nie był tak łatwy, a jednocześnie nigdy nie panowało tak wielkie zamieszanie co do tego, kim naprawdę jest Bóg i w jaki sposób możemy Go poznać.

Często słyszy się stwierdzenia takie jak:

- „Jestem religijny, ale nie znam teologii.”
- „Teologia jest dla księży.”
- „Najważniejsze jest wierzyć, a nie studiować.”
- „Wszystkie religie mówią o tym samym Bogu.”

Choć są to opinie bardzo rozpowszechnione, ujawniają one głębokie pomieszanie dwóch rzeczywistości, które są ze sobą ściśle związane, lecz nie są tym samym: **religii i teologii**.

Właściwe zrozumienie różnicy między nimi nie jest jedynie ćwiczeniem intelektualnym. Jest to kwestia, która bezpośrednio dotyczy naszego życia duchowego, sposobu modlitwy, naszej relacji z Chrystusem oraz zdolności do obrony wiary w coraz bardziej zsekularyzowanym świecie.

Kościół od zawsze nauczał, że mocna wiara wymaga zarówno praktyki religijnej, jak i znajomości prawdy objawionej. Święty Piotr zachęcał pierwszych chrześcijan:

> *„Zawsze bądźcie gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.” (1 P 3,15)*

Nie można uzasadnić czegoś, czego się nie zna.

Dlatego tak ważne jest odkrycie, czym naprawdę jest religia i czym naprawdę jest teologia.

Co oznacza słowo „religia”?

Według klasycznego wyjaśnienia Laktancjusza i św. Augustyna słowo **religia** pochodzi od łacińskiego czasownika *religare*, który oznacza **ponownie związać**, **na nowo połączyć**.

Człowiek, oddzielony od Boga przez grzech pierworodny, potrzebuje ponownie zjednoczyć się ze swoim Stwórcą.

Religia jest właśnie tą drogą.

Święty Tomasz z Akwinu określa religię jako cnotę moralną należącą do cnoty sprawiedliwości.

Dlaczego?

Ponieważ polega ona na oddawaniu Bogu tego, co Mu się należy:

- adoracji;
- czci;
- posłuszeństwa;
- miłości;
- ofiary;
- modlitwy.

Innymi słowy:

Religia jest odpowiedzią człowieka na Boga.

Nie rodzi się ona jedynie z religijnego uczucia.

Nie wypływa wyłącznie z ludzkiego pragnienia.

Jej źródłem jest sam Bóg, który objawia się człowiekowi.

Religia naturalna i religia objawiona

Od zarania dziejów człowiek poszukuje Boga.

Każda cywilizacja posiada jakąś formę religii.

Starożytni Egipcjanie.

Grecy.

Rzymianie.

Ludy Wschodu.

Rdzenne kultury obu Ameryk.

Ukazuje to głęboką prawdę chrześcijańską:

Człowiek został stworzony dla Boga.

Jak napisał św. Augustyn:

> *„Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie.”*

Istnieje jednak ogromna różnica pomiędzy religią naturalną a religią objawioną.

Religia naturalna usiłuje dojść do Boga za pomocą ludzkiego rozumu.

W religii objawionej to sam Bóg wychodzi człowiekowi naprzeciw.

Chrześcijaństwo należy do tej drugiej kategorii.

Nie jest religią wymyśloną przez ludzi.

To Bóg przemawia.

To Bóg naucza.

To Bóg zbawia.

Religia chrześcijańska nie jest filozofią

Wiele osób uważa chrześcijaństwo za zwykłą filozofię życia.

Jednak takie spojrzenie jest niewystarczające.

Chrześcijaństwo nie jest jedynie systemem moralnym.

Nie jest zbiorem zasad.

Nie jest kodeksem etycznym.

Nie jest jedynie tradycją kulturową.

Jest żywą relacją między Bogiem a człowiekiem, opartą na Bożym Objawieniu.

Chrystus nie przyszedł jedynie nauczać.

Przyszedł odkupić.

Sam mówi:

> *„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.” (J 14,6)*

Religia chrześcijańska jest zatem uczestnictwem w życiu Bożym dzięki łasce.

Czym zatem jest teologia?

Jeżeli religia jest naszą relacją z Bogiem,

to teologia jest rozumnym i systematycznym poznaniem Boga opartym na Bożym Objawieniu.

Słowo to pochodzi z języka greckiego:

- *Theos* = Bóg;
- *Logos* = nauka, słowo, rozumowanie.

Dosłownie oznacza:

naukę o Bogu.

Nie chodzi jednak o dowolny rodzaj wiedzy.

Teologia nie wymyśla doktryn.

Nie tworzy nowych prawd.

Nie zmienia Ewangelii.

Jej zadaniem jest coraz głębsze rozumienie tego, co Bóg już objawił.

Święty Anzelm wyraził tę rzeczywistość nieśmiertelną formułą:

> ***„Fides quaerens intellectum.”***

„Wiara poszukująca zrozumienia.”

Najpierw człowiek wierzy.

Potem stara się coraz głębiej rozumieć.

Teologia rodzi się z wiary

Jest to kwestia fundamentalna.

Prawdziwa teologia nie zaczyna się od wątpienia.

Zaczyna się od wiary.

Rozum nie zastępuje wiary.

Oświeca ją.

Rozwija ją.

Porządkuje ją.

Wyjaśnia ją.

Broni jej.

Dlatego św. Tomasz z Akwinu nazywał teologię królową nauk.

Dlaczego?

Ponieważ jej przedmiotem jest sam Bóg.

Żadna inna nauka nie ma wyższego przedmiotu.

Relacja między wiarą a rozumem

Jednym z największych osiągnięć myśli chrześcijańskiej było wykazanie, że wiara i rozum nie są sobie wrogie.

Rozum odkrywa wiele prawd.

Ale ma swoje granice.

Objawienie przekracza te granice.

Nie sprzeciwia się rozumowi.

Udoskonala go.

Jak naucza Sobór Watykański I:

„Wiara i rozum nigdy nie mogą pozostawać ze sobą w rzeczywistej sprzeczności.”

Święty Tomasz porównywał rozum do lampy.

Objawienie jest słońcem.

Lampa daje światło.

Słońce napełnia światłem wszystko.

Czy religia może istnieć bez teologii?

Tak.

Wielu świętych było ludźmi prostymi.

Nigdy nie studiowali na uniwersytetach.

Nigdy nie pisali traktatów teologicznych.

A jednak prowadzili głębokie życie religijne.

Pomyślmy o wielu średniowiecznych chłopach.

O świętych dzieciach.

O starszych, niewykształconych ludziach.

Ich wiara była autentyczna.

Mimo to otrzymywali formację w wierze poprzez:

- przepowiadanie;
- Katechizm;
- liturgię;
- sakramenty.

Każda religia potrzebuje jakiejś formy teologii.

Nawet jeśli obejmuje ona jedynie najbardziej podstawowe elementy.

Ponieważ nikt nie może naprawdę kochać tego, czego w ogóle nie zna.

Czy teologia może istnieć bez religii?

To właśnie tutaj pojawia się jedno z największych zagrożeń współczesnego świata.

Tak.

Można studiować teologię tak, jak studiuje się archeologię.

Albo historię.

Albo literaturę.

Albo filozofię.

Bez wiary.

Bez modlitwy.

Bez nawrócenia.

Bez życia sakramentalnego.

Prowadzi to do powstania pustej teologii.

Intelektualnie błyskotliwej.

Lecz duchowo bezowocnej.

Święty Paweł już wcześniej przestrzegał przed tą rzeczywistością:

> *„Wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje.” (1 Kor 8,1)*

Prawdziwa teologia zawsze prowadzi do adoracji.

Jeżeli zdobywana wiedza nie prowadzi nas do większej miłości Boga, oznacza to, że coś poszło nie tak.

Ojcowie Kościoła: doskonały przykład jedności religii i teologii

Wielcy Ojcowie Kościoła nigdy nie oddzielali od siebie tych dwóch wymiarów.

Święty Atanazy zwalczał herezje, a jednocześnie sprawował Najświętszą Eucharystię.

Święty Bazyli pisał traktaty teologiczne po długich godzinach modlitwy.

Święty Grzegorz Wielki nauczał, że nikt nie może mówić o Bogu, jeśli wcześniej nie nauczył się Go słuchać.

Teologia rodziła się z kontemplacji.

A nie z czystej spekulacji.

Święty Tomasz z Akwinu: wzór teologa

Cała tradycja katolicka uznaje świętego Tomasza z Akwinu za największego teologa Kościoła zachodniego.

A jednak płakał przed Najświętszym Sakramentem.

Modlił się, zanim zaczął pisać.

Odprawiał Mszę Świętą ze łzami w oczach.

Po głębokim doświadczeniu mistycznym powiedział:

> *„Wszystko, co napisałem, wydaje mi się słomą w porównaniu z tym, co ujrzałem.”*

Największy intelektualista Kościoła ostatecznie uznał, że Bóg zawsze przewyższa nasze słowa.

Współczesny kryzys: nadmiar informacji, ale brak formacji

Internet zdemokratyzował dostęp do wiedzy.

Ale jednocześnie zwielokrotnił liczbę błędów doktrynalnych.

Dzisiaj każdy może publikować filmy na temat religii.

Nie wszyscy jednak nauczają doktryny katolickiej.

Wielu miesza ze sobą:

- duchowości Wschodu;
- psychologię;
- rozwój osobisty;
- relatywizm;
- ezoteryzm.

A wszystko to pod pozorami chrześcijaństwa.

Właśnie dlatego teologia staje się dziś koniecznością duszpasterską.

Znajomość doktryny chroni wiarę.

Dlaczego każdy katolik powinien studiować teologię?

Ponieważ kochać oznacza poznawać.

Nikt nie może głęboko kochać osoby, której nigdy nie próbuje zrozumieć.

Teologia pozwala nam:

- lepiej rozumieć Mszę Świętą;
- głębiej poznawać sakramenty;
- odkrywać piękno Przenajświętszej Trójcy;
- odpowiadać na zarzuty przeciwko wierze;
- unikać herezji;
- wzrastać duchowo.

Nie każdy jest powołany do zdobycia doktoratu.

Ale każdy jest powołany do nieustannego wzrastania w poznaniu wiary.

Religia bez prawdy: sentymentalizm

Istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo naszych czasów.

Sprowadzanie religii jedynie do emocji.

Ludzie mówią:

„Czuję Boga.”

A jednocześnie prawie nic nie wiedzą o:

- Credo;
- Przykazaniach;
- Sakramentach.

Ich wiara zależy od ich stanu emocjonalnego.

Kiedy emocje znikają…

znika również ich praktyka religijna.

Autentyczna wiara opiera się na prawdzie objawionej.

A nie jedynie na uczuciach.

Teologia bez modlitwy: intelektualizm

Na przeciwległym krańcu znajdują się ci, którzy doskonale znają:

- język grecki;
- język hebrajski;
- patrystykę;
- teologię dogmatyczną.

Ale modlą się bardzo niewiele.

Rzadko przystępują do sakramentów.

Nie żyją miłością bliźniego.

Nie oddają Bogu należnej czci.

Wiedzą wiele o Bogu.

Ale bardzo słabo Go znają.

Prawdziwa mądrość łączy rozum i serce.

Jezus Chrystus: punkt spotkania religii i teologii

W Chrystusie obie te rzeczywistości osiągają swoją pełnię.

On naucza.

Ale także zbawia.

Objawia Ojca.

I otwiera drogę prowadzącą do Niego.

Nie wystarczy podziwiać Jego nauczania.

Trzeba za Nim pójść.

Nie wystarczy studiować Ewangelię.

Trzeba nią żyć.

Praktyczne zastosowania dla współczesnego chrześcijanina

1. Pielęgnowanie życia modlitwy

Każda forma naszej formacji powinna prowadzić nas do głębszej relacji z Bogiem. Codzienna modlitwa, modlitewna lektura Pisma Świętego oraz częste uczestnictwo w sakramentach sprawiają, że zdobywana wiedza staje się prawdziwym życiem.

Modlitwa nie jest dodatkiem do teologii, z którego można zrezygnować; jest środowiskiem, w którym oddycha prawdziwa teologia. Im bardziej poznajemy Boga, tym bardziej powinniśmy pragnąć rozmawiać z Nim, oddawać Mu cześć i dostosowywać nasze życie do Jego świętej woli.

---

2. Pogłębianie formacji doktrynalnej

Poświęcanie czasu na studiowanie Katechizmu, Pisma Świętego oraz dzieł wielkich mistrzów życia duchowego umacnia naszą wiarę wobec błędów i pomaga nam żyć w sposób bardziej konsekwentny zgodnie z naszym chrześcijańskim powołaniem.

Formacja nie powinna kończyć się na katechizmie z dzieciństwa. Każdy katolik jest powołany do wzrastania przez całe życie w poznaniu wiary. Dobrze ukształtowane sumienie jest jednym z największych skarbów, jakie może posiadać chrześcijanin.

---

3. Aktywne uczestnictwo w Świętej Liturgii

Liturgia jest najwyższym wyrazem religii chrześcijańskiej.

Uczestnictwo we Mszy Świętej z uwagą, skupieniem, czcią i duchem adoracji pozwala zarówno rozumowi, jak i sercu kształtować się przez tajemnice zbawienia.

Liturgia nie jest jedynie wspólnotowym zgromadzeniem.

Jest kultem, który sam Chrystus składa Ojcu i w którym wierni mają przywilej uczestniczyć.

Coraz głębsze rozumienie liturgii oznacza odkrywanie coraz większych skarbów w niej ukrytych.

---

4. Dawanie świadectwa w społeczeństwie

Każdy chrześcijanin jest powołany do wyjaśniania z miłością i stanowczością podstaw nadziei, która w nim żyje.

Formacja teologiczna nie jest luksusem zarezerwowanym dla specjalistów.

Jest potężnym narzędziem ewangelizacji.

W świecie naznaczonym relatywizmem, sceptycyzmem i zamętem moralnym katolicy powinni umieć przedstawiać prawdę z jasnością, pokorą i miłością.

Wiedza daje pewność.

Świętość daje wiarygodność.

Obie są konieczne.

---

5. Łączenie studium i świętości

Każda przeczytana książka, każdy ukończony kurs i każda refleksja teologiczna powinny ostatecznie prowadzić nas do zadania sobie prostego pytania:

Czy to przybliża mnie bardziej do Chrystusa?

Jeżeli odpowiedź brzmi „tak”, wówczas nasze studium spełnia swój prawdziwy cel.

Teologia nigdy nie powinna stać się celem samym w sobie.

Jej zadaniem jest prowadzenie wierzącego do większej miłości Boga, głębszego nawrócenia i

coraz wierniejszego życia chrześcijańskiego.

Wiedza, która nie staje się miłością, pozostaje niepełna.

Zakończenie: dwa skrzydła, które unoszą duszę ku Bogu

Religia i teologia nie są rzeczywistościami sobie przeciwstawnymi.

Są dwoma darami, które Bóg ofiarowuje ludzkości, aby prowadzić ją do świętości.

Religia prowadzi nas do uklęknięcia przed Bogiem.

Teologia pomaga nam zrozumieć, dzięki światłu rozumu oświeconego wiarą, Tego, którego adorujemy.

Kiedy obie idą razem, wiara staje się mocniejsza, modlitwa głębsza, nadzieja pewniejsza, a miłość wydaje obfitsze owoce.

Historia Kościoła pokazuje, że najwięksi święci byli, w taki czy inny sposób, ludźmi, którzy starali się coraz lepiej poznawać Pana, aby jeszcze bardziej Go kochać.

W epoce naznaczonej relatywizmem, subiektywizmem i powierzchownością katolicy są wezwani do ponownego odkrycia bogactwa wiary przeżywanej w sposób rozumny.

Celem nie jest gromadzenie wiedzy z pychy.

Chodzi o to, aby pozwolić prawdzie objawionej przemieniać nasze serce.

Jak naucza Pismo Święte:

> ***„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.”*** *(J 8,32)*

A ta Prawda ma imię:

Jezus Chrystus.

Każda autentyczna religia prowadzi do Niego.

Każda prawdziwa teologia od Niego pochodzi i do Niego prowadzi.

Kiedy wierzący łączy pokorną adorację z wiernym studiowaniem Bożego Objawienia przekazanego przez Kościół, odkrywa, że poznawanie Boga nie polega jedynie na zdobywaniu informacji.

Oznacza ono coraz głębsze wchodzenie w tajemnicę Tego, który nas stworzył, odkupił i powołuje do wiecznego uczestnictwa w swoim Boskim życiu.

Dlatego religii i teologii nigdy nie wolno od siebie oddzielać.

Religia bez teologii łatwo popada w niewiedzę, sentymentalizm lub zabobon.

Teologia bez religii grozi przekształceniem się w chłodne ćwiczenie intelektualne, oderwane od modlitwy i nawrócenia.

Natomiast wtedy, gdy obie rozwijają się razem, kształtują dojrzałych chrześcijan — mężczyzn i kobiety, którzy wiedzą, w co wierzą, dlaczego wierzą i przede wszystkim **Komu wierzą**.

Ta harmonijna jedność zawsze charakteryzowała największych świętych, teologów, pasterzy, misjonarzy i męczenników Kościoła.

Ich życie przypomina nam, że najwyższym celem wszelkich studiów teologicznych nie jest jedynie mówienie o Bogu, lecz poznanie Go, umiłowanie Go, oddawanie Mu czci i pewnego dnia oglądanie Go twarzą w twarz w wiecznej chwale Nieba.

Jak pięknie wyraża to święty Paweł:

> ***„Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś ujrzymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany.”*** *(1 Kor 13,12)*

Aż do tego błogosławionego dnia religia prowadzi nasze serce ku Bogu, podczas gdy teologia

oświeca nasz rozum Jego prawdą.

Razem stają się dwoma skrzydłami, dzięki którym ludzka dusza wznosi się ku kontemplacji Prawdy Wiecznej, osiągając ostateczny cel, dla którego każdy człowiek został stworzony:

Poznać Boga, kochać Boga, służyć Bogu w tym życiu i cieszyć się Nim na wieki w życiu przyszłym.